OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.
Rok V. Kraków, poniedziałek 14 sierpnia 1922. Nr. 217

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 40 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 950 —, kwart. 2 9.. — M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 1050 —, 315.. —
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 1150 —, 3450 —
Za granicą: z przesyłką pocztową 1600 —, 4800 —
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 20 — Mk., wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 25. Nadesłane Mk 65 —. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 85 —, Wiersz milimetr. 1 szp. na 1. stronie 100 Mk Gratulacye 800 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe

Premier Nowak o sprawie Galicyi wsch.

I o terminie nowych wyborów do Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. (M) Współpracownik „Przeglądu Wieczornego" zwrócił się do prem. Nowaka z zapytaniem, jaki jest stan sprawy Galicyi wschodniej. Premier oświadczył:

Kiedy stanąłem na czele rządu, zastałem kilka projektów ustawy o Galicyi wschodniej, wszystkie jednak sprowadzały się właściwie do braku projektu w tej sprawie.

Wobec ważności i aktualności sprawy Galicyi wschodniej zaprosiłem najpoważniejszejszych znawców, aby przygotowali jeden projekt ustawy.

Opracowany przez rzeczoznawców projekt rozpatrzony będzie przez Radę ministrów i jako rządowy przedstawiony zostanie Sejmowi.

Co się tyczy zwołania w bieżącym miesiącu krótkiej sesyi Sejmu — oświadczył premier, że projektu takiego nie miał. Właśnie dziś — mówił premier — odbędę konferencyę z marszałkiem w sprawie zwołania przed 18 bm. komisyi: konstytucyjnej i zagranicznej.

Komisyi konstytucyjnej przedstawiony będzie projekt ustawy dla Małopolski wsch., — komisya spraw zagranicznych rozpatrzy sprawę wsch. Małopolski z punktu widzenia międzynarodowego.

Pozatem ważnem jest dla mnie porozumienie się z komisyą konstytucyjną co do terminu wyborów do sejmu i senatu.

Chodzi mianowicie o to, aby termin wyborów przesunąć o kilka a najdłużej o kilkanaście dni, ze względu na przygotowanie techniki wyborczej.

Premier zaznaczył jednak, że nie chodzi tu wcale o przewlekanie wyborów, przeciwnie, premier trwa przy tem, aby wybory odbyły się w listopadzie.

Powracając do sprawy Galicyi wsch. oświadczył premier, iż być może, że okaże się koniecznem, aby min. spraw zagranicznych Narutowicz udał się w tej sprawie zagranicę. Decyzya jeszcze nie zapadła i nie należy jej oczekiwać wcześniej, jak po posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych.

Warszawa. (M.) W związku z ewentualnym wyjazdem ministra spraw zagranicznych za granicę odbył on dzisiaj konferencyę z posłem Panafieu.

Obrady komitetu rzeczoznawców nad sprawą Galicyi wsch.

Warszawa. (M) W godzinach przedpołudniowych zebrał się komitet rzeczoznawców dla spraw Galicyi Wschodniej. Do komitetu należą pp. Dr Michał Bobrzyński, prof. Szymon Askenazy, prof. Kosznica, prezydent Lwowa Neuman, posłowie Grzędzielski i Hausner, dr. Löwenherz, dr. Godlewski, dr Leszczyński oraz adw. lwowski Longchamps.

Przewodniczył dr. Bobrzyński. Komitetowi **został przedłożony projekt rządowy autonomii dla Galicyi wschodniej. Jak się dowiaduje Wasz korespondent, według projektu rządowego autonomia Galicyi wschodniej ma stanowić część konstytucyi Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt przewiduje powołanie do życia Rady wojewódzkiej, w której powstaną dwie sekcye: polska i ukraińska.**

Sprawy wspólne rozstrzygane być mają wspólnie przez obie sekcye.

Sprawy zaś **narodowościowe ma rozważać** osobno odpowiednia sekcya.

W jedenastu punktach projekt rządowy wyszczególnia sprawy które podlegają kompetencyi Rady wojewódzkiej. Projekt poręcza te same prawa dla kościoła unickiego, które posiada w Małopolsce wschodniej kościół rzymsko-katolicki.

W myśl projektu rządowego ma być utworzony **kataster narodowościowy ukraiński i polski.**

W ministerstwie oświaty i wyznań religijnych ma powstać Wydział **ukraiński**, w którym mają być zatrudnieni, jako urzędnicy, Ukraińcy.

Ponadto, w myśl projektu, w Radzie ministrów ma zasiadać **stale jeden minister — Ukrainiec.**

Zwołanie posiedzenia komisyi konstytucyjnej i zagranicznej.

Warszawa. (M) Dziś w godzinach popołudniowych prezydent Nowak przybył do Sejmu i odbył konferencyę z marszałkiem Trąmpczyńskim. W rezultacie tej konferencyi p. marszałek polecił kancelaryi sejmowej zwołać na czwartek 17 bm. posiedzenie połączonych komisyj: konstytucyjnej i spraw zagranicznych. Na porządku dziennym rządowy projekt autonomii dla Galicyi wschodniej.

Znowu podwyższenie taryf kolejowych.

Warszawa. (M) Z dniem 1 września **podniesiona zostaje taryfa osobowa na kolejach państwowych. Podniesienie taryfy w pociągach pospiesznych jest o 50 procent wyższe niż w pociągach osobowych. Cena t. zw. „Platzkarty"** wynosi jedną piątą biletu zwykłego. Taryfa bagażowa pozostaje niezmieniona. **Ogólnie wynosi podwyżka około 60 procent taryfy dotychczasowej.**

Przygotowania wyborcze.

Warszawa. (M.) Minister spraw wewnętrznych zarządził utworzenie w wydziale prezydyalnym ministerstwa specjalnego **referatu** wyborczego dla załatwienia **spraw organizacyi** technicznej wyborów do Sejmu i **Senatu. Jednocześnie p. minister polecił zawiadomić** wszystkich referentów i kancelarye wydziałowe, że wszystkie sprawy dotyczące **przeprowadzenia** wyborów muszą być **bezwarunkowo** załatwione z całym **pośpiechem i dokładnością** tak, że załatwienie ich musi **nastąpić w ciągu** 24-ch godzin.

Ostra nota rządu polskiego do sowietów

w sprawie niewykonywania traktatu ryskiego.

Warszawa. PAT. **Polski Charge d'affaires w** Moskwie złożył komisarzowi ludowemu dla spraw zagranicznych **R. S. F. S. R. notę, w** której wytyka postępowanie zastępców sowietów w komisyi reewakuacyjnej i w podkomisyach specyalnych i wykazuje niezgodność takiego postępowania z traktatem ryskim. Nota omawia w szczególności postępowanie zastępców sowietów w obu podkomisyach: bibliotecznо-archiwalnej i muzealnej i wskazuje, że wobec braku rezultatu prac tych podkomisyj, delegacya polska, jako jedyne wyjście widziała rozwiązanie obu podkomisyj. Dalej zaznacza nota, że do dnia dzisiejszego nie wykonano szeregu uchwał powziętych na pierwszem posiedzeniu plenarnem komisyi dnia 7 października 1921, stwierdza, że postępowanie zastępców sowieckich w szeregu najważniejszych spraw nie odpowiada w najmniejszem stopniu ani postanowieniom traktatu ryskiego, ani zobowiązaniom najpoważniejszych przedstawicieli republiki sowieckiej.

Nota kończy się słowami: Biorąc pod uwagę taki stan rzeczy wyrażam kategoryczny **protest przeciw takiemu uchybianiu traktatowi ryskiemu i upraszam Pana, Panie komisarzu, o wdrożenie kroków, celem uzgodnienia z postanowieniami traktatu ryskiego stanowiska i postępowania delegatów rosyjsko-ukraińskich w mieszanej komisyi reewakuacyjnej.**

Wschodnia Małopolska.

Kraków, 13 sierpnia.

Sprawa Małopolski wschodniej wychylać się wreszcie poczyna z mroków milczenia i tajemnicy i staje przed nami w całej swej aktualności jako zagadnienie państwowe pierwszorzędnego znaczenia. Wchodzi ona na porządek dzienny w stadyum niezmiernie zaostrzonem, skomplikowana ponadto wyborami do Sejmu i Senatu. Nie jest to tylko efekt intryg partyjnych, a tem mniej dzieło przypadku, jeśli koła prawicowe z szczególnym naciskiem podkreślają związek zachodzący pomiędzy sprawą Małopolski Wschodniej a możliwością odroczenia wyborów i z szczególną zaciekłością atakują rząd za jego stanowisko wobec obu zagadnień. Nie gniewa się prawica bynajmniej z powodu dotychczasowego zaniedbywania i przewlekania sprawy Małopolski wschodniej, jak i wogóle spraw kresowych, bo wówczas gniew jej musiałby się zwrócić przeciwko niej samej, jako praźródła wszelkich powikłań sprawy narodowościowej nie tylko na kresach, ale i w całej Rzeczypospolitej. Oburzenie jednak prawicy, a zwłaszcza endecyi, tem się staje gwałtowniejsze, ileże wytoczenie sprawy Małopolski wschodniej przez gabinet p. Nowaka w obecnych warunkach grozi poważnem przekreśleniem dotychczasowej eksterminacyjnej polityki narodowościowej wobec jednej przynajmniej mniejszości narodowej w państwie. Endecya bowiem obawia się nie bez słuszności, że z obecnych poczynań w sprawie Małopolski wschodniej zrodzi się autonomia, która wyróść może daleko, daleko poza ramy „samorządu wojewódzkiego", samorządu w jej pomyśle identycznego z polityką gwałtu i ucisku narodowościowego.

Również druga teza prawicy, ułatwiająca jej mącenie w kadzi narodowej, nie jest pozbawiona pewnego uzasadnienia. Nie jest już bowiem tajemnicą, że zbliżające się wybory zaktualizowały problem Małopolski wschodniej. Wprawdzie alarm prawicy z powodu rzekomo grożącego nam rychłego odroczenia wyborów nie jest pozbawiony zabarwienia demagogiczno-partyjnego, ale z innej racyi odroczenie takie leży w granicach prawdopodobieństwa. A jeśli prawica prawdopodobieństwo owe podniosła do wyżyn istniejącego już faktu, czyni to z premedytacyą, na jaką rzadko kiedy zdobyła się demagogia i perfidya partyjna. W tym wypadku endecya wygrywa niechęć nurtującą szerokie koła ludności do obecnego Sejmu i pragnie ją jawnie eksploatować dla własnej korzyści, a ewentualne sukcesy tej propagandy zapisać na konto swoich powodzeń, które w okresie kampanii wyborczej mogłyby posłużyć endecyi jako ważki argument w walce z jej przeciwnikami politycznymi. Ale tu zaczyna się dla endecyi zabawne qui pro quo. Bo jeśli okaże się, że właśnie ze względu na sprawę Małopolski wschodniej odroczenie wyborów jest potrzebne, endecya pozostanie zizolowana ze swem stanowiskiem, od którego odstąpić już nie może, bo zbyt daleko się w swej nagonce zagalopowała. Ta gorliwość endecyi staje się znowu tem więcej zagadkowa, o ile z jej punktu widzenia wskazanem jest, by ten, a nie inny, Sejm ostatecznie uregulował sprawę Małopolski wschodniej. Każdy bowiem następny Sejm pod względem swego składu narodowościowego, przedstawiać będzie mozaikę bardziej urozmaiconą, aniżeli obecny pod tym względem bardziej jednolity Sejm konstytucyjny. Moment powyższy podnosimy jako ilustracyę taktyki zbyt znamiennej, by ją można było pominąć milczeniem.

Tymczasem bowiem jest już tajemnicą poliszynela, że koalicya niechętnem patrzałaby okiem na wszelkie poczynania w Małopolsce wschodniej przed ostatecznem rozstrzygnięciem tej sprawy na arenie międzynarodowej. A jak drażliwym jest ten właśnie problem, zailustruje nam znany powszechnie fakt, że z punktu widzenia nafty galicyjskiej i zagadnienia przyszłej Rosyi nie tylko Anglia, ale i Francya nie pozwoliłyby Polsce działać zbyt samodzielnie. Jakkolwiek zdawano sobie u nas sprawę z owej międzynarodowej sytuacyi, to jednak nie uczyniono dotąd nic, coby Polsce umożliwiło na arenie międzynarodowej wytrącenie z rąk koalicyi broni tak niebezpiecznej, jaką w odniesieniu do tej sprawy posługuje się dotąd. Wręcz odwrotnie, za podszeptem żywiołów szowinistycznych w państwie czyniono oficyalnie nawet wszystko to, co mogło wewnętrznie zagadnienie Małopolski jeszcze skomplikować. Przez cztery długie lata ignorowano każdy głos, który ostrzegał, że Małopolska wsch. nie może być identyfikowana z Mazowszem, że obok Polaków żyją tam Ukraińcy, Żydzi a nawet i Niemcy, z którymi dojść się musi do porozumienia, jeśli sprawa ma być rozstrzygnięta po myśli potrzeb i woli Rzeczypospolitej Polskiej.

Doszło do tego, że na czele województwa w tej części państwa postawiono zauszników endecyi, nie licząc się bynajmniej z koniecznością pozyskania u ludności niepolskiej zaufania i sympatyi dla administracyi polskiej. W żadnym może zakątku Rzeczypospolitej endecya większych nie zbierała tryumfów, jak właśnie tu, gdzie rządy wszechwładnie w jej spoczęły rękach i tu też wyrządziła państwu więcej szkód, niż gdziekolwiek indziej. Dziś dopiero zrozumiano, że tą drogą nie uzyska się porozumienia od ludu do ludu, a z tego poznania zrodził się fanatyczny gniew obozu prawicowego, któremu władza poczyna się zwolna wymykać z rąk.

Ale jak dotąd wogóle, tak i tym razem ucieka się rząd do półśrodka, który wewnętrzne uregulowanie sprawy Małopolski wschodniej może uczynić iluzorycznem. Dla naszych kół oficyalnych istnieli w Małopolsce wschodniej przez długi czas jedynie Polacy, nie widziano Ukraińców, nie chciano widzieć Żydów. Prasa endecka usiłowała nawet w ostatnim czasie galwanizować trupa moskalofilskiego, chcąc niejako wykazać, że naród ukraiński bynajmniej nie podnosi żadnych żądań narodowych. Żydzi na szczęście pozostali żywymi, bo trabanci hasła „swój do swego" nie mieli w sobie tej czelności, by ożywiać maryonetkę asymilacyi. Brakło wprawdzie tej odwagi prasie endeckiej, ale nasze koła oficyalne łudzą się ciągle jeszcze, że można ludność żydowską poprzez jej głowy i wbrew jej woli zaprzęgać w rydwan polski czy ukraiński. Projekt autonomii dla Małopolski wschodnej, opracowany przez komisyę rzeczoznawców w jego brzmieniu obecnem — według ostatnich prywatnych wiadomości — mówi o katastrze narodowym ukraińskim i polskim, a zapomina o mniejszości żydowskiej która w pojęciu naszych mężów stanu ciągle jeszcze stanowi quantite negligeable. Wobec takiego projektu ludność żydowska całej Polski założy głośny protest przeciw podeptaniu najelementarniejszych praw własnowolności każdego narodu. Niema na kuli ziemskiej siły, którąby jakikolwiek naród zmusić mogła do milczenia w chwili, gdy mu się dzieje krzywda, choćby ten naród tak był słaby i bezbronny, jak nim jest naród żydowski. I niema też takiej siły, któraby mniejszość żydowską w Polsce zmusić mogła do milczenia w chwili, gdy przy stole zielonym jednem pociągnięciem pióra usiłuje się pozbawić ją najelementarniejszego prawa bytu narodowego. O tem niech pamiętają ci, którzy nieczuli dotąd na argument interesu i dobra całego państwa i całej jego ludności, sądzą, że uda się im zgnieść i złamać wolę narodu żydowskiego w Polsce.

Pomyślne widoki na kompromisową decyzyę konfer. londyńskiej.

Wiedeń. PAT. Donoszą z Londynu: W wieczornych godzinach uważano porozumienie między Lloydem George'm a Poincarem za pewne. Jutro prawdopodobne dojdzie ono definitywnie do skutku. Jutro zbierają się delegaci państw sprzymierzonych na konferencyę, na której będą przed łożone opinie rzeczoznawców, dotyczące 10 punktów propozycyj Lloyda George'a. Co do poszczególnych punktów zachodzą jeszcze pewne różnice poglądów między Lloydem George'm a Poincarem, ale różnic tych nie uważają już za konkretne.

Kompromis opiera się na memoryale Lloyda George'a, który dzisiaj przedyskutowali Lloyd George, Poincare i Theunis. Opublikowanie tych 10 punktów miało już dzisiaj nastąpić, ale zaniechano tego na życzenie Poincarego. Popołudniowe rokowania trzech premierów trwały do godz. 7 wieczorem. Wedle tymczasowego wyniku porozumienia, Niemcom ma być przyznane moratoryum do końca biez. roku, ale świadczenia rzeczowe, zwłaszcza co do dostaw drzewa i węgla mają być wykonane, dalej komisya reparacyjna będzie pobierać 26% od dewiz za eksport niemiecki oraz od ceł, przyczem jednak na czas trwania moratoryum kwoty te będą oddane do dyspozycyi Niemiec z tem, że gdyby Niemcy nie wypełniały zobowiązań, przekazywanie tych kwot będzie wstrzymane. Poza tem Niemcy mają przeprowadzić konsolidacyę swych długów bieżących a komisya gwarancyjna ma objąć kontrolę ich finansów.

Poincare miał zrezygnować z żądania linii celnej w okręgu Ruhr i z kontroli niemieckiego przemysłu przez aliantów. W grudniu br. ma komisya reparacyjna zbadać zdolność płatniczą Niemiec i ustalić wysokość sum, które Niemcy będą mogły zapłacić.

---o---

Wiedeń. PAT. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Londynu pod datą 11 bm., że Poincare przyjął wieczorem dziennikarzy francuskich i mówiąc o wynikach konferencyi, wyraził zadowolenie z przebiegu obrad.

Osiągnięte częściowe porozumienie.

Paryż. PAT. Poincare, Lloyd George i Thuenis doszli do porozumienia w sprawie przyjęcia następujących punktów, zaproponowanych przez Poincarego: Pobieranie 26% od exportu niemieckiego, ustanowienie sekwestru ceł niemieckich, rozciągnięcie przez komisyę gwarancyjną, która będzie urzędowała w Berlinie, kontroli nad bankiem Rzeszy, rozłoczenie kontroli nad obiegiem pieniędzy w Niemczech, nad emisyą bonów, spraw dzanie budżetu i odpływu kapitału z Niemiec. Co się tyczy kwestyi granicy celnej nad Renem, zaprowadzenia komor celnych koło zagłębia Ruhr, udziału 60% w niemieckim przemyśle chemicznym i podatków w strefie okupowanej, to żądania te odrzucono.

Paryż. PAT. Wedle dzisiejszych doniesień z Londynu, osiągnięcie porozumienia opaźnia się ciągle jeszcze z powodu oporu Lloyda George'a przeciw konfiskacie lasów państwowych i kopalń.

Obustronne ustępstwa.

Paryż. (A. W.) Korespondent „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Wczoraj odbyła się tutaj rada ministrów, na której uchwalono upoważnić Poincarego do poczynienia ustępstw.

Paryż. (A. W.) Gabinety francuski i angielski postanowiły zostawić swoim prezydentom ministrów wolną rękę.

---oo---

Z Alzacyi i Lotaryngii wydalono 1500 osób.

Wiedeń. PAT. Dzienniki paryskie zamieszczają telegramy ze Strassburga, donoszące, że wczoraj wydalono z Alzacyi i Lotaryngii 500 Niemców. Wydalenie odbyło się w zupełnym porządku. Wydalonym wolno było zabrać ze sobą paknnki wagi 50 kg, żonaci mogli zabrać 10.000 mk, nieżonaci 5.000 mk. Ogółem, licząc członków rodzin, wydalono 1500 osób.

Berlin. PAT. Wydalenie drugiej grupy 500 Niemców z Alzacyi i Lotaryngii ma nastąpić wówczas, gdyby żądania francuskie w Londynie nie zostały uwzględnione.

Nadzieje na międzynarodową pożyczkę dla Niemiec.

Londyn. (Tel. wł.) „Times" zamieszcza interwiew z wybitną osobistością ze sfer bankowych amerykańskich na temat widoków pożyczki międzynarodowej dla Niemiec. Zdaniem rozmówcy komitet bankierów będzie zwołany ponownie najpóźniej w październiku, o czem świadczy też pozostanie Morgana w Europie. Umieszczenie na rynkach amerykańskich, angielskich i neutralnych pożyczki dla Niemiec w wysokości 2 miliardów złotych marek nie natrafiłoby na trudności, jeżeli tylko rządy alianckie wypełnią warunki zawarte w memoryale końcowym, wydanym przez komitet bankierów. W pierwszym rzędzie chodzi tu o zredukowanie długu niemieckiego, z czem łączy się kwestya długów międzysojuszniczych. Zdaniem rozmówcy sprawa ta będzie pomyślnie załatwiona w ciągu jednego lub dwu najbliższych miesięcy, o ile tylko konferencya londyńska nie skończy się zupełnem fiaskiem.

Paryż. PAT. „Chicago Tribune" donosi: Komisya reparacyjna miała powziąć postanowienie wezwania międzynarodowej komisyi bankierów, by zebrała się w Paryżu dnia 15 września.

PAMIĘTAJCIE O OFIARACH POGROMÓW UKRAIŃSKICH.

ECHA POLITYCZNE.

Komedya sprawiedliwości sowieckiej.

Kraków, 12 sierpnia.

(1) Dwa miesiące niemal trwał proces eserów w Moskwie, zakończony wyrokiem śmierci na czternastu przywódców socyalistów rewolucyonistów. Proces ten pozostanie po wsze czasy dokumentem kompromitującym doszczętnie sądownictwo w państwie, w którem partya proletaryacka zagarnęła całą władzę. O cóż oskarżono zasądzonych eserów? Przedewszystkiem o dokonanie zamachu na Lenina i zabójstwo Włodarskiego i Uryckiego. Ta najważniejsza część aktu oskarżenia opierała się wyłącznie na zeznaniach szpiega Semionowa-Wasilewicza i jego towarzyszki Koneplewej. Ale w toku badania wyszły na jaw sprzeczności w zeznaniach obojga, sprzeczności zaprotokołowane na żądanie skazanych. Co więcej, okazało się, że zeznania świadków powołanych przez oskarżycieli pozostają w jawnej sprzeczności z donosem Semionowa i jego współpracowniczki. A jaką wartość posiadają główne punkty oskarżenia o zamach na Lenina i zabójstwa Wołodarskiego i Uryckiego ilustruje ponadto najwymowniej ta okoliczność, że właśnie oparte zostały one na zeznaniach Semionowa. Oczywiście oskarżeni zaprzeczyli kategorycznie, jakoby Komitet Centralny socyal rewolucyonistów brał jakikolwiek udział w owych zamachach, demaskując Semionowa jako zwykłego denuncyanta o wątpliwej zresztą przeszłości.

Ale te sprzeczności pomiędzy zeznaniami Semionowa a zeznaniami świadków, powołanych przez oskarżycieli, nie mogły zmienić wyniku procesu. Albowiem eksploatorzy sprawiedliwości sowieckiej wyeliminowali z sali sądowej wszelkie argumenty prawne, a trybunał przemienili w arenę polityczną, na której postanowili rozprawić się raz na zawsze z wrogiem sobie stronnictwem politycznem. Cóż to obchodziło władarzy sprawiedliwości proletaryackiej, że stoją przed nimi ci, którzy największe oddali zasługi w walce z caratem, cóż to obchodziło ich, że olbrzymia część ludzkości, tej pozostającej w jawnym konflikcie z ustrojem kapitalistycznym, z odrazą odwróciła się od komedyi zainscenizowanej w trybunale moskiewskim. I słusznie też wołał oskarżony Hendelman do prokuratora Krylenki i jego towarzyszy: „Polski sąd burżuazyjny stanął o całe niebo wyżej od sądu komunistycznego. W procesie Dąbala z ogólnej liczby 68 świadków, 40 było wezwanych przez oskarżonego, a z pośród 40 naszych świadków sąd powołał zaledwie 24, ale i z tej liczby znaczna część, pomimo naszych próśb, nie była wcale badana. Podczas procesu Dąbala wśród publiczności byli komuniści, tutaj na sali niema ani jednego eserowca. Proces polski dawał gwarancye prawne, tutaj sprawa toczy się w atmosferze i w warunkach daleko odbiegających od wszelkich pojęć o prawie i sprawiedliwości".

Wyrok, jaki zapadł w Moskwie, rozejdzie się głośnem echem po świecie i wywoła żywy odruch protestu przeciw temu „mordowi z premedytacyą" — jak go nazwał Gorkij — wszędzie tam, gdzie jeszcze żywie zmysł dla prawa i poczucie sprawiedliwości. Niema bowiem na kuli ziemskiej człowieka, któryby mógł pochwalić owe harce nowoczesnego cezaryzmu proletaryackiego, hasającego na obszarach dziesiątkowanej przez głód i terror Rosyi sowieckiej. A najgłośniej rozlega się protest ideowca tej miary, co Gorkij, który pod adresem rzeczników sprawiedliwości proletaryackiej, tak chętnie odwołujących się do poczucia ludzkiej humanitarności, rzucił gorzkie oskarżenie: „Jeżeli proces eserów zakończy się morderstwem — woła w liście do komunisty Rykowa świetny pisarz rosyjski — będzie to mord z premedytacyą — nikczemna zbrodnia. Proszę was, zakomunikować Trockiemu i innym ten mój pogląd. Mam nadzieję, że on was nie zadziwi, ponieważ przez cały czas rewolucyi tysiąckrotnie wskazywałem władzy sowieckiej na bezsensowność i zbrodniczość tępienia inteligencyi w naszym niepiśmiennym i niekulturalnym kraju. Obecnie jestem przekonany, że jeżeli eserowcy zostaną zabici, zbrodnia ta wywoła ze strony socyalistycznej Europy moralną blokadę Rosyi".

Istotnie, prokuratorowie sowieccy przelękli się własnego czynu krwawego i chwycili się perfidnego wybiegu: przemienili skazanych na śmierć eserów w wiecznych zakładników, odpowiadających „darowanem" życiem na wypadek kontrrewolucyi. Cynizm ten prześciga już wszystko to, co kiedykolwiek umiał wymyśleć żandarm carski.

Cokolwiek się jednak stanie z nieszczęśliwymi ofiarami terroru sowieckiego, werdykt moskiewski raz na zawsze rozwiał legendę o specyficznie proletaryackiem poczuciu sprawiedliwości, którego emanacyą ma być dla ludzkości Rosya sowiecka.

Prof. Sarolea o Polsce, Żydach i Palestynie

Ostatnio bawił w Warszawie znany prof. Sarolea z edynburskiego uniwersytetu, wysłannik rządu angielskiego dla propagandy wojennej w Ameryce, jeden z najbardziej intymnych przyjaciół Rathenau'a Maksa Nordau'a, przyjaciel narodu polskiego oraz żydowskiego, redaktor i wydawca tygodnika „Everyman" itd. Prof. Sarolea bawił w Warszawie już po raz piąty. Jego przyjazdy związane są z chęcią poznania stosunków na miejscu.

W wywiadzie z współpracownikiem „Naszego Kuryera" prof. Sarolea podkreślił, że zdaniem jego położenie gospodarcze Polski znacznie się polepszyło, wyraził jednak zdziwienie, z powodu częstych zmian w kierownictwie polityki zagranicznej, wskazując na ciągłość polityki zagranicznej na Łotwie i w Czechosłowacyi.

Prof. S. uważa, że winę słabego kredytu Polski zagranicą, ponosi słaba propaganda informatorska ze strony Polski. Odnosi się to szczególnie do Anglii. Polska nie posiada konsulatów w ważnych centrach handlowych, mimo iż istnieje już lat cztery.

Przechodząc do

sprawy żydowskiej w Polsce

oświadczył prof. Sarolea:

„Jestem zdania, że Polska znajduje się pod względem narodowościowem w lepszem położeniu, aniżeli Czechosłowacya i Rumunia. Prawda, Polska ma przed sobą do rozwiązania kwestyę żydowską i rusińską. Sprawa żydowska pod kątem widzenia formalnym i prawnym została już rozwiązana. W każdym razie niema w Polsce oficyalnego antysemityzmu, dowodem czego fakt, że jej przedstawicielem w Lidze Narodów jest prof. Askenazy, pierwszym sekretarzem poselstwa w Brukseli — Żyd Muehlstein, szefami biura prasowego w Paryżu i Londynie — Żydzi. Rozumiem, że rząd polski stawia największe trudności pod względem regeneracyi języka żydowskiego, ponieważ rozumie, że język narodu może przyczynić się do zmartwychwstania narodu. Tego cudu doświadczył na sobie naród polski.

Autonomia kulturalna żądana przez stronnictwa polityczne narodowych mniejszości jest możliwa i nawet bardzo ponętna w teoryi, trudniejsza jest do przeprowadzenia w praktyce państwowej.

Mimo wszelkich oczywistych skarg polskich Żydów, muszę jednak przyznać, że Polska może już w najbliższej przyszłości zmuszona będzie powrócić do swego dziejowego posłannictwa z czasów Kazimierza Wielkiego. Należy przecież oczekiwać, że za lat kilka fala reakcyjna zaleje Rosyę i Niemcy i Żydzi zmuszeni będą wtedy szukać schroniska gdzieś nazewnątrz. Przypominam sobie zdanie, które wobec mnie wypowiedział krótko przed swą śmiercią jeden z największych żydowskich myślicieli — mój przyjaciel Walter Rathenau: „Jestem przekonany, że gdy w Rosyi dojdzie do przewrotu, równiny obecnej Bolszewii, zaleje największy ocean niewinnej krwi mego narodu. Reakcya zaznaczy swoje wstąpienie na tron falą najstraszniejszych, najkrwawszych pogromów, jakie świat dotychczas widział". I gdy słowa Rathenau'a sprawdzą się, wtedy Polska stanie przed wielkiem dziejowem żądaniem uratowania jednego z najbardziej uzdolnionych narodów świata. I wierzę, że nie odmówi ona wtedy gościny mordowanym synom narodu, który kochał jeden z największych Polaków Adam Mickiewicz".

Zapytany o zapatrywania swe co do sprawy palestyńskiej oświadczył prof. Sarolea co następuje:

Bezwzględnie sympatyzuję z ideą syonistyczną. Dla mnie jednak stworzenie z Palestyny kraju żydowskiego przedstawia wielkie trudności.

Przedewszystkiem powstaje kwestya większości arabskiej i sprawa miejsc świętych. W Jerozolimie znajdują się misyonarze wszystkich religii chrześcijańskich. Z tego powodu staje się kwestya palestyńska sprawą bardzo niebezpieczną.

Już obecnie mówi się naturalnie w nieprzychylnej dla syonistów prasie angielskiej (Northcliffa i „Morning Post") o obrocie większości na-

DAWID FRISZMAN.

Pierwsze naruszenie soboty*).

Moja matka przejęła rzecz od swojej matki, jej matka od swojej matki, babka od swojej babki, pokolenie z ust pokolenia — a matka przekazała mi rzecz następująco:

Było to w pustyni Paran, pierwszego roku od wyjścia Izraelitów z Egiptu, w ósmym tego roku miesiącu, kiedy obóz był rozrzucony po całej nagiej równinie; przyszli właśnie z Taw'ery i rozbili namioty i szałasy obok Kadesz, nawprost pustyni; — był wonczas wśród tych, co wyszli z Egiptu, człowiek niskiego stanu, jeden z tych, co pracowali przy budowie muru wokół grodu Ramses, a nazywał się Gogben-Becher; był to biedak, który nie miał niczego, prócz chorej żony i czworga małych dzieci, a mieszkał w małym szałasie własnej roboty, bo cieślą był z zawodu. Aliści jednego dnia przed obiadem wstał ten człowiek, wyszedł za obóz, ku polom, i przez cały dzień do obozu nie wrócił. A w porze zmierzchu, kiedy ciemność zaczyna osnuwać świat i lizać proch ziemi i czołgać się po ścianach skał — kiedy wśród ciszy słychać było z oddali brzęczenie osy latającej, wówczas stała jego mała córeczka przed drzwiami szałasu — a była to dziewczynka czteroletnia Jaakowa, jej było na imię — i patrzy na ku rozstajnej drodze i wygląda ojca; widząc zaś, że nie nadchodzi, wybuchnęła nagle głośnym płaczem.

Były to dni nowego rządu kapłanów, który powstał przed kilku dniami i miesiącami w okolicy góry Synaj, a rząd ten chwiał się jeszcze w swych posadach i nie stał pewnie; a gromada kapłanów i starszyzn, dozorców i stróżów wysilała się przez cały dzień i szukała przeróżnych sposobów, jak władzę tę umocnić i utrwalić. Objawiano znaki i czyniono cuda na niebie i na ziemi, aby zdobyć serca ludu, ale lud stał z daleka i był obojętny. Nadano prawa i przyniesiono ustawy z nieba, na kamiennych wyryte tablicach, aby oddzielić nowy naród od reszy narodów, ale naród przez chwilę słuchał, a za kilka chwil znów zapomniał. Dawało się zapewnienia i słyszało się słowa, piękne i dobre, które miały napełnić serce narodu nadziejami na przyszłość, ale naród stał zdalcka, słuchał przez chwilę i nie wierzył. Wtedy to zabrano się do nowego sposobu: silna ręka, żelazne rózgi i surowe kary — i zgiełk, podobny do szumu wzburzonego potoku, przebiegł nagle obóz od końca do końca.

Od końca obozu do końca obozu przeciągali kapłani i lewici, a także straże we władzę uposażone, i przed drzwiami każdego domu, na górach i wyżynach, obwoływali dzień w dzień nowe przepisy. Ale naród był jeszcze wolny jak wiatr pustynny, potężny i nieprzyzwyczajony do jarzma, i słowa docierały tylko do jego ucha, nie tknęły zaś jego duszy.

Aż tu — nowa ustawa; „Przez sześć dni odprawowana będzie robota; ale w dzień siódmy — sabbat jest, odpoczynienie święte Panu; każdy, ktoby robił robotę w dzień sabbatu — zostanie uśmiercony". Uśmiercony?? — Naród słyszał i śmiał się.

A młody kapłan, któremu nie przysechł jeszcze olejek pomazania na końcu prawego ucha i na wielkim palcu prawej ręki i prawej nogi, uzupełniał ogłoszoną ustawę i dodał: „Nie rozniecicie ognia w żadnych mieszkaniach waszych w dzień sabbatu". A za nim zjawił się kapłan gruby i brzuchaty, z zawojem na głowie i złotą blachą na czole, przybrany w haftowaną suknię z frędzlami, i grubym swym głosem zawołał: „Przecię sabbatów moich przestrzegać będziecie; bo ten znak jest między mną i między wami w narodziech waszych, abyście wiedzieli, żem Ja Pan, który was poświęcam. Ktoby go zgwałcił — śmiercią umrze: bo każdego coby weń robotę odprawował, wytracona będzie dusza z pośrodku ludu swego. Każdy, ktoby robił robotę w dzień sobotni, zostanie uśmiercony". A naród słyszał i nie wierzył. Kto zostanie uśmiercony? Kto uśmierci? I za co?

A jeden z pośród lewitów, delikatny i wypieszczony na białych rękach i gęstych lasem jasnych włosów na głowie, przystąpił i dodał: „Przetoż będą strzedz synowie Izraelscy sabbatu —

*) Ostatnia (ósma) nowela ze seryi „Bamidmar"; osnuta na wstępie biblijnym Numeri XV, 32—36; ogłoszona w t. XIII. „Hatkufy".

łodowej przed mniejszością.

W dodatku żyjemy w czasach powojennych, jak na wulkanie szowinizmu. Jesteśmy świadkami renesansu fanatyzmu religijnego. Nawet w Rosyi, jak mi opowiadali poważni ludzie, wracający stamtąd odradza się uczucie religijne w masach i pośród inteligencyi — wszystkie cerkwie są przepełnione modłącymi się. Należy się spodziewać ogromnej fali antysemityzmu. Dlatego musi się naród żydowski powstrzymać od wszelkich nadmiernych żądań, by nie dostarczyć niepotrzebnego pokarmu dla fanatyzmu religijnego. Przedewszystkiem nie poruszać i nie rozogniać spraw religijnych. Trzeba się będzie uzbroić w miłosierdzie, w tolerancyę, posiadać subtelny takt polityczny, pamiętać, że słowo Jerozolima w średniowieczu rozpętało pochody krzyżowe.

Sprawa Palestyny jest tak delikatna, że dla jej rozwiązania **potrzebny jest wielki mąż stanu.** Szkoda, że syoniści nie posiadają w swych szeregach człowieka o polocie i mądrości Beaconsfielda-Disraeli.

Sądzę, że politycznem posunięciem o wielkiej doniosłości była wizyta sir Herberta Samuela w Watykanie.

Syoniści nie mogą się odnosić do Palestyny jako do praktycznej sprawy kolonizacyi ekonomicznej, lecz musi to być rozwiązaniem problemu politycznego.

Syonizm czeka bodaj jedno z największych zadań świata, w przeprowadzeniu którego naród żydowski złoży egzamin niezwykłej dojrzałości politycznej.

dnoczony front wszystkich wrogów Polski!..." Roma locuta... i uląkł się zacny „Jid"; weźmą nas za wrogów Polski....

„Jeśli mamy być na tyle uczciwi, to należy stwierdzić, że blok żydów z mniejszościami narodowemi dopiero da początek nowej hecy antyżydowskiej. Czy to w drodze oficyalnej, czy nieoficyalnej okrzyczy się żydów obcymi, którzy połączyli się z resztą obcych, by rozedrzeć państwo polskie na kawałki".

Skądżeż te czarne myśli? Dlaczego akurat wezmą nas za „obcych", za „wrogów"? A nuż opamiętają się i pogodzą się z myślą, że państwo polskie nie jest państwem narodowem, ale, że prócz większości czysto polskiej, żyje w niem około 38% mniejszości narodowych, które wszak mają prawo do własnej reprezentacyi w Sejmie. A jeśli je ordynacya wyborcza dotkliwie pokrzywdziła, to, rzecz prosta, nie mogą one ślicznie się pokłonić i odejść z kwitkiem mówiąc tradycyjne „szal", jak tego chce przezacny „Jid", — ale muszą godnie i z honorem domagać się praw swych. Takie to proste, a mimo to nie może się pomieścić w głowie publicysty z „Jida". Dlaczego?

Odpowiedź: misa soczewicy. „Jid" pisze:

„Sprawa się przedstawia jasno: Albo jeszcze kilku posłów żydowskich a za to wiele „parnuses" żydowskich pójdzie na marne i rozpocznie się nowa fala prześladowań żydów. Albo też kilku posłów żydowskich mniej takich, którzyby nie mogli przynieść pożytku w stosunku do szkody, jakąby ludności żydowskiej przynieśli".

Tacy to są ci nasi „bracia z Agudy". Do nowego życia w Erec Izrael się nie palą, przeciwnie, wiecznie knują, spiskują i denuncyują, żeby popsuć pracę syońską, a w golusie... chcą żyć, „jak Bóg zdarzy", samemu zaś mówić „szal", a o resztę niech się troszczą... „nasze" Perlmutry. Co się jednak stanie, jeśli się ci ostatni zdrzemną? A niestety, tak często im się to zdarza...

Wolno będzie partyom polskim łączyć się na kresach z temi lub owemi partyami białoruskiemi czy ukraińskiemi w obronie swego stanu posiadania, wolno będzie endecyi kokietować z frondą niemiecką p. Fresego, a to będzie rzecz zbożna, ale żydom, w sposób cyniczny powalonym w ordynacyi wyborczej nie wolno łączyć się do wyborów z obywatelami polskimi narodowości niemieckiej czy ukraińskiej. Taka to już logika „Jida", mimo, że od miesięcy wolaliśmy, by nam noża do gardła nie przykładano i nie zmuszano nas do kroku rozpaczy.

Wróćmy jednak do pana Prylnckiego...

Pan Prylucki posiada własną partyę, którą za nos wodzi: folkistów. Nie jest jednak publiczną tajemnicą, że partya folkistów to nic innego jak pan Prylucki i — naodwrót. Wielokrotne dociekania rozumnych ludzi na temat

---

Przegląd prasy żydowskiej.

Polemika ankiety a spryt. — Pochwała bloku mniejszości. — Dla dobra Rzeczypospolitej. — Manja prześladowcza p. Kaminera. — Tradycyjne szal! — Zresztą jest... Perlmutter od tego. — Ciekawa definicya pewnego stronnictwa. — Gdzież program u licha?! — Asymilacya, a jednak nie asymilacya. — Małe pocieszenie... „dzielnicowe".

(dl.) Blok narodowych mniejszości w Polsce — oto dziś temat dnia. Wszystko się dokoła tej zasadniczej sprawy obraca: tworzyć blok czy nie tworzyć, razem iść do wyborów czy z osobna każdy, itd... Wiele słów się posypało, polemika się toczy w prasie, jedni są „za", drudzy „przeciw", inni milczą, jeszcze inni rozpisują ankiety, a najsprytniej postąpił Trus Trusker-Szereszewski i sp. czyli, jak się to oficyalnie nazywa „Kupiectwo żydowskie w Warszawie", zebrawszy pono sumkę 100 milionów marek na cele wyborcze... Ot, co znaczy mieć zmysł iście kupiecki.

Ale wracajmy do bloku. Chcemy dziś zanotować dwa głosy, z różnych pochodzące obozów partyjnych, jeden za blokiem, drugi przeciw, a wreszcie wtrącić trzy grosze własne, dotyczące tej grupki, która, choć tak gorąco blok mniejszości wychwala, to jednak łamie i burzy własny front, uniemożliwia wspólną akcyę, wszystko psuje, wszędzie w drogę włazie, wszędzie się niepotrzebnie a szkodliwie wtrąci.

Gorąco popiera blok mniejszości narodowych, stojący „na straży", coprawda tylko... „Momentu", p. Noach Prylucki. Stawia on sprawę po prostu; kawę na ławę, jak się to mówi:

„Blok narodowych mniejszości jest koniecznością, w pierwszym rzędzie właśnie dla interesów samej Polski".

Dowodzenie też bardzo proste: okazywało się niejednokrotnie, najjaskrawiej zaś w czasie ostatniego przesilenia, że właśnie mniejszości narodowe dowiodły większego i bardziej sumiennego zrozumienia interesów państwowych, aniżeli wszystkie partye „narodowe" razem wzięte, a nadto mniejszości narodowe dążą (po części w interesie własnym, jako że samym daje się reakcya i anarchia we znaki), do tego, by w kraju panowały rządy demokratyczne oraz ład wewnętrzny. Te zaś czynniki leżą w interesie każdego państwa. Ergo:

„Mniejszości narodowe będą miały za zadanie, walcząc o swe prawa, jednocześnie dbać o ogólny interes państwa. Im silniejsze będą mniejszości narodowe, im więcej będą liczyły posłów, tem lepiej dla Rzeczypospolitej".

Słowa te, jakkolwiek na pierwsze wejrzenie zdolne są zaniepokoić opinię polską, to jednak w gruncie rzeczy mają wiele w sobie racyi. I — powiedzmy odrazu — jak na p. Pryluckiego, — dostatecznie wiele. Warto jednak wysłuchać kontrargumentów p. Kaminera, naczelnego redaktora „Jida", który raz na tydzień, w sobotę, wysyła w „świat" artykuły, podpisane pełnem nazwiskiem: Meszulam Kaminer. Czyni to wielki mąż stanu Agudy nie tyle z odwagi, bo jak, często, tak i tym razem, obleciał go tchórz, opadła jakaś zmora i p. K. się boi... Czegóż się zatem p. Kaminer boi? Tym razem rzucił nań postrach... ks. Lutosławski. „Genialny" ten twórca naszej ordynacyi wyborczej i (notabene) ...gawęd obozowych dla polskich skautów, którzy nie poszli śladami „mistrza", — w chwili, kiedy poseł Grünbaum zapowiedział w Sejmie zjednoczenie się mniejszości narodowych, zawołał: „Owszem, chciałbym raz nareszcie ujrzeć przed sobą zje-

---

między mną i między syny Izraelskimi znakiem jest wiecznym; bo w sześciu dniach uczynił Pan niebo i ziemię, a dnia siódmego przestał i odpoczął". — A naród ruszał plecyma i szedł swoją drogą.

Onego czasu znaleziono jednego dnia — było to zaś w sabbat — człowieka stojącego w polu. Był skulony a wyglądał tak, jakby szukał na ziemi rzeczy zgubionej. W tej chwili podniósł człowiek nieco swą głowę. Twarz była bardzo blada i policzki zmarszczone, usta natomiast były sine. Zbliżywszy się do niego, niektórzy go poznali i wiedzieli, że to jest cieśla Gog, syn Bechera. Za chwilę znów zgiął się ku ziemi. Zauważyli wówczas, że zbiera ze ziemi drwa — i przytrzymali go.

Gog nie rozumiał, czego chcą od niego. Nie podniósł prawie głowy, tylko usta powtarzały cicho i niecierpliwie:

— Proszę was, bracia, nie przeszkadzajcie. Drwa mi bardzo potrzebne.

A był to głos człowieka słabego i bardzo przygnębionego, który omal że nie wzbudził litości w sercach słuchaczy.

— Ale dziś sabbat — wołali ludzie.

Gog słuchał i nie rozumiał. Słyszał to słowo w ostatnich tygodniach parę razy, ale co to znaczy, zapomniał — nie pamięta już. Zmarszczył swe wąskie czoło, stał przez chwilę i milczał.

D. c. n.

MIGAWKI.

Jakkolwiek nigdy nie byłem w terminie u „specyalisty od cudzych listów" posła Dymowskiego, to jednak dostała mi się do rąk korespondencya p. Walerego Kamienicznikowskiego do jego żony Feliksy, bawiącej na taniem letnisku w Pipidówce pod Krakowem. Ze względu na aktualność pomysłów familijno- kupieckich, zawartych w listach p. Walerego, pozwolę sobie podać je do wiadomości łaskawych czytelników.

Kraków, dnia itd.

Moja ukochana Felciu!

Spieszę ci donieść, że jesteśmy w przededniu zdobycia grubych milionów. Komunikuję ci to tem chętniej, że dotąd zawsze wymyślałaś mi od niedołęg i próżniaków. Wiedz, że mąż twój przygotował i opracował w najdrobniejszych szczegółach transakcyę, która nietylko przyniesie nam olbrzymią fortunę, ale wsławi imię tego, komu przyszła po raz pierwszy na myśl.

Otóż, słyszałaś zapewne, że w komisyi sejmowej opracowują nową ustawę o ochronie lokatorów. A nasza czteropiętrowa kamienica krakowska nie przynosi nawet złamanego centa dochodu. W kasie puchy, co się zwie! Ale twój pan i władca nie traci równowagi umysłu. Toteż dowiaduję się z prasy, że nowa ustawa lokatorska ma pozwolić właścicielowi domu rezerwować we własnej posiadłości mieszkania dla siebie i dla dzieci. W to mi tylko graj! Spisałem kontrakt z dwoma największymi bankami, że obowiązuję się im opróżnić w mym domu w ciągu 2 lat dwa sześciopokojowe mieszkania. Do wykonania tej umowy potrzebna mi jest twoja pomoc. Dzieci coprawda dotąd nie mamy, ale kalkulacya interesu jest mimo to wcale nieskomplikowana. Wobec świetnych horoskopów na przyszłość kazałem sobie przysłać z Wiednia cenniki nowego umeblowania a dla ciebie, Feluchno, obstalowałem prześliczny płaszcz karakułowy.

Byle nie zwlekaj i przyjeżdżaj natychmiast, gdyż interes nagli.

Twój wierny mąż
Walery.

Drugi list był o wiele krótszy.

Kraków, itd.

Droga Felciu!

Tam do dyaska! W komisyi sejmowej skreślili paragraf o mieszkaniach dla dzieci. Interes się zachwiał. Możesz siedzieć na letnisku.

Twój mąż
Walery.

— — — — — — — — — — —

Niżej podpisany feljetonista niniejszem ma zaszczyt prosić prześwietną Komisyę Sejmową, aby zatwierdziła projekt ustawy o ochronie lokatorów w pierwszem brzmieniu, tj. z zachowaniem punktu o mieszkaniach dla dzieci właścicieli domów.

Prośbę swą popieram względami na uzdrowienie rasy i wzmożenie przyrostu ludności.

M. As.

istoty programu czy ideologii folkistycznej nie dały dotąd, pomimo doprawdy szczerych zamiarów, wyników pozytywnych i bardzo wątpimy, czy kiedyś do czego doprowadzą. Rzecz to niezbadana, jak niezbadany jest dotąd biegun południowy pomimo tylu karkołomnych wypraw.

Niekiedy jednak nachodzi nas myśl, czy program folkistów nie zasadza się czasem na... świadomem szkodzeniu sprawie żydowskiej? Oto np. donosiliśmy przed kilku dniami, że posłowie Hirschhorn i Rasner odmówili, z nakazu p. Pryluckiego, swego podpisu pod wniosek klubu sejmowego przy T. Ż. R. N. z projektem ustawy o organizacyi wewnętrznej żydostwa polskiego. Odmówili dlatego, że projekt ustawy wymienia dwa języki narodowe Żydów: hebrajski i żydowski, gdy folkiści o hebrajskim słyszeć nie chcą.

Pisze o tem poseł Rosenblatt w „Lodzer Tugblatt":

„Właśnie w tej chwili, kiedy idea narodowo-żydowska święci swe zwycięstwo, kiedy świat... uznał prawa narodowo-żydowskie, kiedy nawet nie-Żydzi uznali więzy łączące Żydów z własnym krajem i mową świętą, będącą najpiękniejszym produktem ducha żydowskiego... — w tej wielkiej chwili przychodzi gromadka ludzi i oświadcza, iż naród żydowski i język hebrajski — to dwie rzeczy zupełnie obce i domagają się, by w gminie żydowskiej, broń Boże, nie wymawiano słowa w języku świętym".

Postępowanie folkistów przypomina taktykę asymilacyi: Jaka jednak jest różnica?

„Asymilatorzy mieli — powiada pos. Rosenblatt — ideologię coprawda szkodliwą, ale przecież mieli ideologię, która na tem polegała, że to co nie-żydowskie przewyższa żydostwo, zatem niszcząc żydostwo, chcieli sprowadzić coś lepszego. Folkiści mają tęsamą taktykę. Nie mają jednak żadnej ideologii".

Możemy się jednak pocieszyć, o folkistach bowiem godzi się rozprawiać jako o czemś — bardzo... dalekiem. Jakby o... ludziach na Marsie. Jak to dobrze, że folkiści — to twór wybitnie i specyficznie warszawski; jak to dobrze wreszcie, że folkiści — to pan Prylucki i — naodwrót. Pan Prylucki bowiem siedzi sobie w Warszawie...

Tak to się niekiedy pocieszamy — „dzielnicowo"...

KRONIKA.

Kraków, 13 sierpnia.

Do nauczycieli szkół powszechnych fundacyi barona Hirscha.

Otrzymujemy z kół nauczycielskich fund. bar. Hirscha następującą odezwę: Wzywa się wszystkich nauczycieli szkół fundacyjnych, czynnych i nieczynnych, by bezzwłocznie wnieśli wyczerpująco umotywowane podania do Ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego w Warszawie z prośbą o objęcie Fundacyi bar. Hirscha przez Rząd Polski w myśl traktatu w Saint-Germain. Zarządy szkół czynnych wniosą podania przez odnośne Kuratoryum Szkolne w Krakowie lub we Lwowie.

Pasek spirytusowy.

Onegdaj popołudniu posterunkowy policyi zatrzymał na ul. Sławkowskiej wóz, wiozący beczkę żelazną zaplombowaną. Idący obok wozu jakiś mężczyzna widząc posterunkowego zbiegł. Zaprowadzony na inspekcyę policyi woźnica, zeznał że beczkę polecił mu przewieźć właściciel fabryki wódek Helzel przy placu Wolnica l. 11. W beczce znajdowało się 152 litry czystego spirytusu. W toku dalszego śledztwa wyszło na jaw, że spirytus sprzedał Helzel właścicielowi restauracyi Norkowi przy ul. Sławkowskiej. Ponieważ fabryce wódek nie wolno sprzedawać kontyngentu spirytusu, przeznaczonego do wytworów wódczanych, przeto spirytus skonfiskowano, a całą sprawę oddano prokuratoryi państwa. Zbiegłym przed policyantem osobnikiem był Józef Cieślik, pomocnik handlowy firmy Norek.

Skandaliczne praktyki masarzy i piekarzy.

Masarnie w dalszym ciągu zamknięte.

PROKURATURA MLCZY.

Masarze krakowscy mimo ustalenia nowego cennika przez magistrat krakowski, widocznie zagniewani, że nie uwzględniono im ich wszystkich żądań, w dalszym ciągu strejkują i nie sprzedają wędlin. Sklepy ciągle jeszcze są zamknięte, a wejścia zabarykadowane. Jak się dowiadujemy, w ubiegły piątek spędzono na targowicę miejską wielką ilość bydła i nierogacizny, mimo to panowie masarze nie kupowali towaru, tłomacząc się tem, że kalkulacya ich nie pokrywa się z kalkulacyą cennikową. Tak więc strejk trwa dalej, a władze patrzą na to obojętnie, gdy mieszkańcy czują brak wyrobów masarskich. Prawdziwą klęską dla gospodarstw uboższych rodzin jest zupełny skutkiem tego brak tłuszczów, tj. słoniny i smalcu. Niektóre masarnie wczoraj w godzinach rannych otwarły na krótką chwilę swoje sklepy, lecz towaru wewnątrz zupełnie nie było, w zamian za to, jakby celem sprowokowania ludności sprzedawali owoce i ser. Skandaliczne te praktyki panów masarzy, kpiących sobie z publiczności i władz, echo w prokuratoryi. Dowiadujemy się również, że urząd walki z lichwą przeprowadził rewizyę w magazynach masarń, towaru jednak nie znaleziono, gdyż, jak wyżej wspomnieliśmy, masarze na targowicy demonstracyjnie wstrzymują się od nabywania nierogacizny. O ile stan ten potrwa dłużej, władze winny bezwarunkowo odebrać masarzom uprawnienia przemysłowe, ich zaś samych surowo ukarać. Wiadomą jest rzeczą, że krakowscy masarze od kilku lat wysyłają do Warszawy wielkie ilości wyrobów masarskich, a nawet tam otworzyli niektórzy z nich filie swoich przedsiębiorstw. Jak słychać, przed rozpoczęciem strejku, potentaci masarscy, aby ogołocić magazyny z towaru, wysłali go do Warszawy. Strejk więc był doskonale przygotowany, celem wymuszenia na władzach zezwolenia na ogromną zwyżkę cen swych wyrobów.

Piekarze krakowscy znowu, mimo znacznie podwyższonego cennika, nie stosują się do niego, a nawet niektórzy wstrzymali wypiek chleba i bułek. Restauratorzy korzystając z tego zamieszania, jak i sklepikarze, sprzedają chleb i bułki po dowolnych, przez siebie naznaczonych cenach. W niektórych restauracyach i kawiarniach cena nikłej bułeczki dochodziła do 30 mk. W parze z tą podwyżką poszły w górę także ceny potraw, mimo, że nowy cennik nie został do komisyi badania cen wniesiony przez Stow. gospodnio-szynkarskie.

—oo—

Nowa ajencya pocztowa. Z dniem 16 sierpnia 1922 r. wchodzi w życie w Krzywaczce powiat Wadowice agencya pocztowa o pełnym zakresie działania utrzymująca połączenie pocztowe z ambulansem pocztowym Zakopane—Kraków i Kraków—Zakopane 139 na stacyi kolejowej w Radziszowie.

Do miejscowego okręgu doręczeń agencyi należy gmina Krzywaczka do zamiejscowego zaś nie należą żadne miejscowości.

— **Zatrucie gazem świetlnym.** Wczoraj w południe wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Zieloną, gdzie w domu pod l. 8 doznała zatrucia gazem świetlnym Franciszka Halpern (lat 30). Lekarz pogotowia przywrócił nieszczęśliwą do przytomności i pozostawił ją opiece domowej.

—o—

Sprostowanie: „Groźne skutki przesilenia". We wczorajszym artykule wstępnym pod powyższym tytułem zakradł się błąd drukarski: W szpalcie trzeciej, w wierszu 24 od góry ma być zamiast „Nierównomierny rozdział podatków" — „usunięcie nierównomiernego rozdziału podatków".

—oo—

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzieże.** Wczoraj w ul. Siennej z gablotki sklepowej Pinkusa Rosego, właściciela handlu bławatnego, skradła 28-letnia Wiktorya Suder szal francuski wartości 45.000 mk, poczem zbiegła. Za uciekającą złodziejką puścił się w pogoń właściciel sklepu a przytrzymawszy Suderównę oddał ją w ręce policyi. Skradziony szal odebrano złodziejce i zwrócono poszkodowanemu. — Pod zarzutem kradzieży dwóch sukien damskich na szkodę p. Rozalii Kosińskiej, zamieszkałej przy Alei Mickiewicza l. 43, aresztowano 17-letnią Kunegundę Nunberg.

— **Giną dzieci.** Do policyi doniosła p. M. Hulewiczowa, zamieszkała przy placu Magdaleny l. 2, że dnia 5 bm. rano 9-letnia jej córeczka, posłana do sklepiku celem zważenia zakupionego smalcu, nie powróciła już więcej do domu. Dziecko, jak stwierdzono, nie było w sklepiku. Zaginiona ubrana była w ciemną sukienkę w białe kratki, blondynka, z dwoma warkoczykami. — Również doniesiono po policyi, że 13-letni Antoni Lewandowski wydalił się z domu przed kilku dniami i dotąd nie wrócił. Opowiadał on towarzyszom zabaw, że wyjeżdża do Zakopanego. W Zakopanem także policya na ślad chłopca nie natrafiła.

—oo—

Z kraju.

Barbarzyństwo na G. Śląsku trwa.

Zgłosił się w redakcyi naszej p. L. Z. i podał co następuje:

„We wtorek ubiegły na dworcu kolejowym w Katowicach byłem świadkiem gremialnego ujadania przez personal kolejowy i przygodną publiczność na przejeżdżających Żydów. W samych Katowicach, nie bacząc na to, że przechodził ulicą podówczas funkcyonaryusz policyjny, osobnik w ubraniu robotniczem doszedł do towarzyszącego mi kupca i począł ciągnąć za brodę, wyrywając włosy. Portier, dziurawiący bilety, w sposób niedwuznaczny indagował każdego „przechodzącego Żyda: „Czego cyganicie tu Żydy w Katowicach". W Tarnowicach (Tarnowskie Góry) żandarmerya kolejowa zaczepiała nas zapytaniami: „Żydzi, dlaczego nie ścinacie swoich bród". Następnie ktoryś z urzędników skarbowych wygłosił mowę podburzającą przeciwko Żydom, przyczem zebrał dokoła siebie większe zbiorowisko ludzi, którzy przyjęli groźną wobec nas postawę

Tylko dzięki natychmiastowemu odejściu pociągu, nie doszło do poważniejszych zajść.

W drodze powrotnej do Krakowa na dworcu katowckim spotkaliśmy się z antysemickimi docinkami podróżnych o wyglądzie inteligentów".

———o———

Ekspozytura celna w Rubieżewiczach. Z rozporządzenia władz skarbowych uruchomiona została w Rubieżewiczach ekspozytura urzędu celnego w Stołbcach.

Patenty na wynalazki i modele. Rozporządzeniem Min. przemysłu i handlu zostaje przedłużony termin do składania podań o patenty na wynalazki, o ochronę wzorów rysunkowych i modeli, tudzież o ochronę znaków towarowych w b. zaborze rosyjskim do dnia 30 września br.

Sensacyjny proces. Dnia 14 bm. rozpocznie się przed sądem wojskowym O. K. warszawskiego sprawa ppor. Rybickiego, który jest oskarżony, iż umieścił cały szereg artykułów w „Robotniku", znieważających gen. Zwierzchowskiego, szefa dep. sanitarnego ministeryum spraw wojskowych.

Sprawa potrwa dni parę i zapowiada się bardzo ciekawie ze względu na cały szereg świadków, wezwanych do przesłuchania.

Gospodyni wiejska — trucicielką własnego męża. Gospodarz z kolonii Sadowczyk pow. tomaszowskiego, z Lubelskiej Leon Mroczek w dniu 8 bm. zmarł nagle i wśród tajemniczych objawów.

Dochodzenie natychmiast przeprowadzone ustaliło, że Mroczek otruty został przez własną żonę Annę. W zbrodni brał udział kochanek Mroczkowej, który zbiegł.

Annę Mroczek zaaresztowano, a za zbiegiem [illegible] pościg.

Dalsze dochodzenie co do szczegółów zabójstwa w toku.

Mecz szachowy. We czwartek została rozegrana w Klubie Szachowym pierwsza partya meczu pp. Flamberga i Łowickiego. Wygrał czarnemi p. Flamberg.

Straszna katastrofa kolejowa, spowodowana [illegible] maszynisty. Z Brześcia donoszą:

W poniedziałek dnia 31 lipca o g. 4 pp. wydarzyła się między stacyą Małoryta i Zabłociem [illegible] tragiczna w swych skutkach katastrofa [illegible].

Pociąg tak zw. gospodarczy o składzie 17 wagonów naładowanych drzewem budulcowem wjechał [illegible], że nie było sygnału, na linię — gdzie [illegible] manewrował pociąg towarowy.

Nastąpiło bardzo silne zderzenie, 13 wagonów zostało rozbitych, a z pośród ich szczątków wydobyto [illegible] trupów i 16 rannych robotników. Tych ostatnich przewieziono natychmiast do szpitala w Brześciu. Na miejsce wypadku przyjechały władze sądowe śledcze.

W toku dochodzenia okazało się, iż przyczyną katastrofy był nietrzeźwy stan obsługi pociągu gospodarczego, to też maszynista i konduktor tego pociągu zostali aresztowani.

———•———

Ze świata.

Wychrzczony Żyd bibliotekarzem papieża.

Opozycya Watykanu wobec mandatu nad Palestyną wywołała żywy odgłos w prasie klerykalno-katolickiej. Nie trudno się domyśleć, że pisma te wyrażają przy tej sposobności żywe niezadowolenie z powodu ratyfikacyi mandatu. Co jednak ciekawsze i urastające do rozmiarów nielada sensacyi, prasa ta czyni poważne zarzuty Watykanowi z tego powodu, że sprawę tak dla katolicyzmu doniosłą, jak kampanię z mandatem, powierzył Watykan nie komu innemu, jak... Żydowi, wychrzczonemu coprawda, ale mimo to Żydowi (prasa klerykalna wszędzie, tak jak i u nas, chrztu nie uznaje!), mianowicie niejakiemu Kowolnickiemu z Bobrujska. Posłuchajmy, jak się ta afera nie pozbawiona zacięcia humorystycznego sui generis, przedstawia wedle organu arystokracyi katolickiej „L'Italia":

Pewien młodzian żydowski, właśnie ów Kowolnicki z Bobrujska, przyjął niedawno temu w Warszawie wiarę chrześcijańską. Poparty przez kler polski udał się ks. K. do Rzymu, gdzie wkrótce dostąpił rangi bibliotekarza Watykanu. Odtąd należał Kowolnicki do najbliższego otoczenia papieża. Papież chętnie z nim dyskutował jako z człowiekiem o niewątpliwie gruntownej i wszechstronnej wiedzy, na temat różnych kwestyj naukowych, społecznych, czy wreszcie — politycznych. Pono w ten sposób z czasem stał się zaufanym papieża o wpływie większym aniżeli sekretarz stanu.

Ten to Kowolnicki — stwierdza z oburzeniem „L'Italia" — prowadził w swoim czasie pertraktacye z bolszewikami w sprawie unii kościelnej. Rokowania te zakończyły się fiaskiem.

Mimo to — czytamy we wspomnianym organie — powierzono Kowolnickiemu najświętszą sprawę chrześcijaństwa — sprawę mandatu nad Palestyną. I stała się hańba (!), że wychrzczony Żyd nie tylko konferował z ramienia Watykanu z Herbertem Samuelem i Weizmannem, ale także z Balfourem i Churchillem. Czyż więc dziwota, że Palestyna przypadła w udziale Żydom?

Wkońcu oświadcza pismo, że jeśli kiedyś zagrożone będą miejsca święte, to będzie to wyłącznie zasługą Kowolnickiego, który je „oddał Żydom na łup" (?!!).

Do czego senzacyjne rewelacye pisma katolików i arystokratów zmierzają, nie trudno zgadnąć. Jest to zwyczajny kawał antysemicki, mający świadczyć o rzekomej solidarności żydostwa wszechświatowego dla zniszczenia chrześcijaństwa, coś w rodzaju teoryi o „mocarstwie anonimowem" i „mędrcach Syonu".

Tym razem jednak ucierpiał z powodu oszczerstwa tego — Watykan...

ZE SPORTU.

Hakoah (Wiedeń) -- Makkabi 4:1 (2:0).

Narodowemi barwami udekorowane boisko było przepełnione publicznością do ostatniego miejsca. Mimo ulewnego deszczu publiczność pozostała do końca, powodowana gorącą sympatyą dla znakomitej drużyny, dbającej nieugięcie o fizyczne odrodzenie narodu. Na środku trybun umieszczono na powitanie gości tarczę Dawida, godło, pod którem Hakoah od szeregu lat walczy i — zwycięża.

Obie drużyny wystąpiły z silnie osłabionymi składami, Makkabi z powodu nieobecności graczy, Hakoah oszczędzając się widocznie dla dzisiejszego spotkania z Wisłą. Stanowczy sprzeciw Hakoahu przeciwko sędziemu, p. Lustgartenowi, który zeszłego roku miał z drużyną tą nieprzyjemny zatarg — udało się załagodzić.

Grę rozpoczyna Hakoah. Już w piątej minucie bije Nemesz z dwudziestu metrów górny strzał, którego zresztą wyśmienicie dysponowany Nebenzahl nie zdołał już powstrzymać. Mimo silnej przewagi toczy się gra otwarta, Makkabi często nawet atakuje. Wyśmienicie przeprowadzony atak psuje w ostatniem stadyum Orenstein na dwa kroki od Halperna. Przed pauzą bije Nemesz wolnego w pobliżu pola karnego z taką siłą i szybkością, że bramkarz ani nie ruszył się po piłkę. Do pauzy 2:0.

Ulewny deszcz zamienił tymczasem boisko w jedno lepkie błotnisko, uniemożliwiając po pauzie wszelką regularną kombinacyę. Mimo to gra do ostatniej chwili jest interesującą i trzyma tłumy w napięciu.

W 15-tej minucie zderzają się przypadkowo Tislowitz z Grünfeldem, za co sędzia, zresztą zupełnie niesłusznie, dyktuje karnego, zamienionego z wielką siłą znów przez Nemesza nieuchronnie w trzecią bramkę.

Piękne wypady Fischlera, który powraca widocznie do formy, paruje przeważnie Scheuer lub Halpern.

Czwarty i ostatni strzał pada z podania Hessa przez Grünwalda z niedostrzeżonego ofsidu.

Przed końcem udaje się Tislowitzowi wyłowić piłkę z zamieszania pod bramką Hakoahu i strzelić poprzez głowy skupionych graczy w bramkę. Kapitan ratuje honor drużyny prawie w ostatnich minutach.

Naogół mimo nieprzyjaznych okoliczności Hakoah wykazała swą wysoką klasę; precyzyjne podawanie, start do piłki i strzały z każdej pozycyi — oto ich największe zalety. Makkabi grała również ambitnie i ofiarnie. P. Lustgarten sędziował bezstronnie i sprężyście.

———o———

Przemyśl, 10 bm. Wczorajszy match rozegrany między drużyną kombinowaną („Polonia" i „Hagibor") a drużyną wiedeńską „Hakoah" zakończył się wynikiem 0:5 (0:5) na korzyść gości wiedeńskich. Gra bardzo efektowna i ambitna. Kombinacya i technika „Hakoahu" piękna. Przez cały przeciąg gry przewaga „Hakoahu" była widoczna. O...n.

Dział gospodarczy.

Handel i przemysł.

Ujednostajnienie jednostek wagi. Z d. 1-ym stycznia 1924 r. zniknąć mają z obrotu publicznego jednostki wagi, zwane funtem i łutem. Znosi je p. minister przemysłu i handlu, mocą rozporządzenia z d. 20-go lipca br. Zamiast funta i łuta wolno będzie używać tylko kilogramów i gramów.

Likwidacya zarządów przymusowych. W sferach rządowych rozważaną jest kwestya likwidacyi przymusowych zarządów państwowych oraz oddania zakładów przemysłowych właścicielom.

Polska obejmuje mienie Komisyi Międzysojuszniczej na G. Śląsku. Ministeryum skarbu już poczyniło zarządzenia celem przejęcia mienia, na Górnym Śląsku pozostałego po Komisyi Międzysojuszniczej.

Na Górny Śląsk udaje się intendent ministeryum skarbu, który przejmie to mienie według spisu inwentarycznego.

Objekty, których sprowadzenie nie opłacałoby się, zostaną sprzedane na miejscu z targu publicznego.

Umowa handlowa między Rosyą a Japonią i Chinami. Z Pekinu oświadczono oficyalnie o umowie handlowej, która ma być zawarta między Japonią i Chinami a Rosyą. Umowa ta ma na celu uznanie Rosyi sowieckiej oraz uregulowanie stosunków handlowych z Sowietami. Z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że Joffe udaje się do Pekinu celem pertraktacyi z Japonią i Chinami. Rosyjsko-chińskie pertraktacye prowadzone będą prawdopodobnie w Pekinie, rosyjsko-japońskie w Czycie lub w Tokio.

Międzynarodowa Konferencya Naftowa. We wrześniu br. w Hadze odbędzie się konferencya wybitnych przedstawicieli świata naftowego. Wezmą w niej udział przemysłowcy francuscy, amerykańscy, holenderscy i angielscy. Głównym przedmiotem obrad będzie sprawa stworzenia i utrzymania jednolitego frontu w stosunku do władz sowieckich.

Zadowolenie we Włoszech z układów handlowych z Polską. „La Tribuna", pisząc o układach handlowych włosko-polskich, zaznacza, że interesy włoskie zostały najzupełniej uwzględnione w sprawie wywozu węgla górnośląskiego do Włoch, eksploatacyi górnictwa oraz terenów naftowych w Małopolsce. Polityka ekonomiczna polsko-włoska będzie mogła rozwinąć się na dwóch podstawach: któremi są: 1) traktat handlowy z dn. 12 maja, ratyfikowany przez Sejm polski, oraz 2) układy węglowe i naftowe. Prócz tego Tryest staje się portem dla ruchu wychodźczego z Polski do Ameryki południowej.

Komunikacya.

Przesyłki wartościowe do Gdańska. „Gazeta Gdańska" donosi ze źródła urzędowego o dopuszczeniu w komunikacyi pocztowej między Polską a Gdańskiem listów wartościowych maximum wartości 1000 franków. Od przesyłki w listach tych są wykluczone przedmioty złote i srebrne, kamienie szlachetne, wszelkiego rodzaju kosztowności, opium morfina, kokaina itp. oraz wszelkie przedmioty, których import jest zakazany.

Finanse.

W sprawie wywozu walut. Jak donosi „Przegląd Wieczorny" ministeryum skarbu upoważniło Polską Krajową Kasę Pożyczkową do wydawania osobom prywatnym oraz przedstawicielom władz, urzędów i instytucyi państwowych, którym sprzedała sumy w walutach zagranicznych, zaświadczeń na prawo wywozu ich zagranicę do nieograniczonej wysokości, narówni z bankami dewizowemi.

Pozwoleń zaś na wywóz walut zagranicę, w przeciwieństwie do wyżej wspomnianych zaświadczeń, PKKP. może udzielać w myśl art. 10 i 11 rozporządzenia z d. 31 grudnia 1920 r. tylko do wysokości 1,000 franków szwajcarskich lub równowartości w innych walutach zagranicznych, oraz 50 tysięcy mk. polskich.

Zwalczanie spekulacyi przez giełdę w Budapeszcie. Rada giełdowa w Budapeszcie uchwaliła, że gdyby na giełdzie tranzakcye jakimś papierem wartościowym podniosły się lub spadły o 10 proc. sekretarz giełdy będzie miał prawo wstrzymania natychmiast tranzakcyi tym papierem na 5 minut.

Lista zakazu wywozu. W „Monitorze Polskim“ ogłoszono obwieszczenie w sprawie wykazu towarów, których wywóz jest zabroniony.

Na mocy tego obwieszczenia wywóz przez linię celną Rzeczypospolitej Polskiej poniższych towarów jest zabroniony:

Zboże w ziarnie, z wyjątkiem ryżu, grochu, fasoli i bobu, mąka (oprócz ziemniaczanej), kasza i słód, warzywa i okopowe, świeże: ziemniaki, buraki pastewne i cukrowne, cykorya, brukiew, marchew, kapusta ,korzenie cykoryi suszone, nie palone i nieprzyrządzone, ziemniaki suszone, płatki, krajanka mielona i niemielona, cukier, mięso świeże, solone, mrożone, gotowane, suszone, wędzone, marynowane, wędliny i szynki, zwierzyna i ptactwo bite, sery, twaróg, ser chudy i niesfermentowany, masło krowie i owcze, jaja i specyalna pasza dla zwierząt, również i wywóz odpadków lub ubocznych produktów fabrycznych itp.; makuchy i otręby wszelkie, bydło, konie, trzoda chlewna, zwierzęta domowe (drób), z wyjątkiem kotów i psów, nawozy, kości surowe i przyrządzone, skóry surowe wołowe i końskie, siano, słoma nieczyszczona, sieczka, plewy, nasiona oddzielnie wymienione choćby łuszczone, nasiona oleiste (hodowane w kraju), wiklina wszelka, olej wulkanowy i cylindrowy, sole potasowe, rudy metaliczne i mineralne, żelaziwo i stal, stare lane i kute, fragment, łom, szmelc, wióry, również prasowne i proszek, wszystko o ile przeznaczone do topienia i spawania, wiórki do czyszczenia itp., do użytku domowego i celów technicznych, szmaty, skrawki tkanin, stare liny, powrozy i sznurki, skrawki papierowe i manufaktura, błonik roślinny (celuloza, masa przyrządzona chemicznie ze szmat, słomy itp., sucha i wilgotna).

Środki żywnościowe i towary nieobjęte wymienionemi wyżej pozycyami, należą w myśl ustawy o zniesieniu ograniczeń w zakresie obrotu ziemiopłodami do rodzajów towarów, których wywóz nie wymaga specyalnego pozwolenia Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu.

Opłaty za przesyłki poczty lotniczej. Od 1. sierpnia br. wynosi opłata dodatkowa za przewóz przesyłek listowych samolotami na przestrzeni Warszawa—Praga, Warszawa—Strassburg, Warszawa—Paryż, a po wznowieniu komunikacyi lotniczej z Austryą i Węgrami także na przestrzeni Warszawa—Budapeszt potrójną kwotę zwykłej opłaty pocztowej według taryfy do zagranicy, przyczem nie uwzględnia się należytości ubocznych, np. za polecenie, recepis zwrotny itp. W obrocie z Czechosłowacyą i Węgrami uważa się czasopisma, wysyłane za opłatą ryczałtową, jako druki.

Przykłady: Za list polecony, ważący 20 gr., do Paryża należy pobrać 100 marek w znaczkach pocztowych, 150 mk. w gotówce; za taki sam list do Pragi — 90 mk., w znaczkach pocztowych i 120 mk. w gotówce; za gazetę prenumerowaną i opłaconą ryczałtowo do Pragi, ważącą 30 gr., należy pobrać tylko należytość dodatkową w wysokości 30 mk. (3×10).

——oo——

Notowania giełdowe.

Giełda warszawska z 12 bm.: Dolary Stanów Zjednoczonych tranz. 6900—7175—6950, sprzedaż 6970, kupno 6930. Franki francuskie tranz. 564. Marki niemieckie tranz. 9·40—9·72½, sprzedaż 9·50, kupno —— Czeki: Gdańsk tranz. 9·55—9·60, sprzedaż 9·40, kupno 9·15. Belgia tranz. 539½—541, sprzedaż 543, kupno 539. Berlin tranz. 8·00—9·60. sprzedaż 9·55, kupno 9·15. Londyn tranz. 31500—31500, sprzedaż 31600, kupno 31400. Nowy Jork tranz. 6965—7115—6950, sprzedaż 6970, kupno 6930. Paryż tranz. 567½—566—571½, sprzedaż 573½, kupno 569½. Szwajcarya tranz. —— sprzedaż 1340, kupno 1337. Wiedeń tranz. 13·70—14, sprzedaż 14·50, kupno 13·50.

Kursa dewiz w Zurychu z 12 bm. (PAT). Berlin 0·61½, Holandya 204——, Nowy Jork 526·— Londyn 22·45—, Paryż 43·——, Medyolan 24·00— Bruksela 40·75—, Kopenhaga 113·10, Sztokholm 137·60 Chrystyania 90·50—, Madryt 81·45—, Buenos Aires 191·—, Praga 13·57½, Budapeszt 0·39—, Bukareszt—, Zagrzeb 1·57½, Sofia 3·10—, **Warszawa 0·07¼**, Wiedeń 0·01—, Austr. korona stemplowana 0·01¼.

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela: „Zamarłe oczy“.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA

Niedziela pop.: „Karawaniarz“ i „Nasze Krakowianki“; wieczorem: „Dama w szalu“, „Nasze krakowianki“ i divertissement.

TEATR „BAGATELA“

Niedziela pop.: „Porzucona“ i Humor, Śmiech i Taniec; wieczorem: „Apasz i aktorka“, „Wierny sługa“ i część koncertowo-kabaretowa.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ:

Niedziela pop.: „Motke Złodziej“; wieczorem: „Motke Złodziej“.

Prasa czeska o konflikcie w sprawie Jaworzyny

Praga. (AW) „Narodni Listy“, centralny organ narodowej demokracyi przynosi artykuł w sprawie Jaworzyny. Twierdzi on, że kwestya Jaworzyny nie istnieje dla Czechów, ponieważ Jaworzyna należy do Czechów. Czesi mogliby zrezygnować z części Jaworzyny tylko dobrowolnie. Ogólnie uznają w Czechach konieczność ukształtowania się przyjacielskich stosunków z Polską. Chodzi tylko o to, by koszta tej przyjaźni nie ponosili sami tylko Czesi, tak jak to się już stało w sprawie cieszyńskiej. Opinia czeska nie zgodzi się na pomniejszenie obszarów państwowych i ma ona prawo domagać się od czynników miarodajnych wyjaśnień w tej sprawie, wywołującej tyle rozdrażnienia.

Starcia na pograniczu polsko-litewskiem nie ustają.

Wilno. (AW) W nocy z dnia 8 na 9 sierpnia oddział partyzantów litewskich w sile dwudziestukilku ludzi dokonał napadu na wieś Gedroycie, leżącej po stronie polskiej, na linii demarkacyjnej pasa neutralnego. Oddział litewski uzbrojony był w karabiny i granaty ręczne. Po krótkiej wymianie strzałów oddział partyzantów odrzucony został przez posterunek wojskowy, znajdujący się we wsi i pospiesznie wycofał się w głąb pasa neutralnego.

Obrady sowdepu moskiewskiego.

Moskwa. (A. W.) Na posiedzeniu plenum Sowdepu moskiewskiego przyjęto wniosek wyrażenia protestu przeciwko wyrokowi w sprawie Dąbala, przyjęcia go w poczet członków honorowych moskiewskiego Sowdepu oraz polecono prezydyum podnieść wobec centralnych organów sowieckich kwesyę wymiany Dąbala za obywateli polskich, więzionych w Rosyi. Na temże posiedzeniu Sokolnikow mówił o wynikach konferencyi haskiej, poparcie Francyi przez Anglię i inne kraje jest rezultatem przetargów między niemi. Każdy kraj usiłował zdobyć na konferencyi największe przywileje dla swych kapitalistów, co możliwe jest nie w drodze wspólnych rokowań, lecz porozumień osobnych. Ani Francya ani Anglia nie były zbytnio zainteresowane w pomyślnym wyniku konferencyi w Genui i Hadze, a wynik jej nie jest bankructwem myśli porozumienia z Rosyą sowiecką, lecz raczej bankructwem porozumienia ogólno-europejskiego.

Obawy sowietów.

Moskwa. (A. W) Naznaczony na 4-go sierpnia zjazd partyi komunistycznej w obawie przed opozycyą odłożony został na 2 tygodnie. Centralny Komitet usiłuje zapewnić sobie większość za pomocą nominacyi przedstawicieli poszczególnych gubernialnych organizacyj komunistycznych.

Trudności w stosunkach polsko-gdańskich.

Gdańsk. PAT. W sprawie trudności, jakie się wytworzyły dla handlu z powodu utrudnień ze strony Gdańska, ogłasza biuro prasowe komisaryatu polskiego komunikat, w którym zaznacza, że rząd polski wstrzymał w końcu kwietnia ważność pozwoleń na wywóz towarów z Gdańska do Niemiec, a to z tego powodu, że senat gdański nie zastosował polskich przepisów z paźdź. o przywozie i wywozie. W następstwie tego towary z Gdańska do Niemiec były zatrzymywane przez władze polskie. Dnia 28 lipca reprezentant senatu gdańskiego złożył u komisarza generalnego deklaracyę, że senat zastosuje się do postanowień październikowych. Po otrzymaniu tej deklaracyi rząd polski cofnął odnośne zastrzeżenia.

——oo——

Niemiecko-włoski układ węglowy

Eilwese. PAT. W rokowaniach prowadzonych w Rzymie, rząd Rzeszy zobowiązał się do dostarczenia Włochom 232.000 ton węgla.

O spokój na Wschodzie.

Ateny. PAT. Ze strony miarodajnej donoszą, że poseł angielski przesłał rządowi greckiemu nową notę Balfoura, ostrzegającą Grecyę przed doprowadzeniem do starcia z wojskami sprzymierzonych na linii Czataldży, ponieważ krok taki spowodowałby dla Grecyi złe skutki.

Konstantynopol. PAT. Turcya wręczyła komisyi alianckiej notę z prośbą o pozwolenie na mobilizacyę 6 dywizyi celem zabezpieczenia Konstantynopola. Koncentracya wojsk Kemala w okręgu Ismid odbywa się w dalszym ciągu. Dotąd skoncentrowano 30 tysięcy żołnierzy.

Skon Sz. Hurwica.

Telegram z Berlina donosi, iż zmarł tam znany pisarz hebrajski Sz. Hurwic.

Zmarły zajmował wybitne miejsce w poważnej publicystyce hebrajskiej. Wielkie wrażenie wywarło wystąpienie Hurwica w r. 1908 z głośnym artykułem w „Haszitoachu“ p. t. „Problem istnienia żydostwa“. Artykuł ten i dalsze, jakie po nim nastąpiły, był przedmiotem bardzo żywej, miejscami zaciekłej polemiki, w której głos zabierali wszyscy niemal pisarze i publicyści żydowscy. Przez pewien czas redagował świetnie kwartalnik hebrajski „Heatid“. Ostatnio poświęcił się wyłącznie studyom epoki hiszpańskiej w literaturze hebrajskiej, z czego ogłosił kilka bardzo cennych prac („Jehuda Halewi“, „Ibn Pakuda“ i inne).

Po zamknięciu kroniki.

Warszawa. (M.) Na podstawie porozumienia prezydenta ministrów z ministrem skarbu przyznano legitymacye kolejowe urzędnikom państwowym niestabilizowanym i upoważniono ministeryum do wystawienia odnośnych legitymacyi.

——o-o——

Warszawa. (M) Minister skarbu wycofał z Sejmu projekt ustawy o obniżeniu podatku od spirytusu, jako nie będący na czasie. Wobec tego żadnych zmian w opodatkowaniu spirytusu oczekiwać nie należy.

——oo——

Warszawa. (M) „Kuryer Polski“ podaje, że dyrekcya banku handlowego sprawdzając księgi wykryła nadużycia na sumę kilkunastu milionów. Wezwany naczelnik wydziału śledczego ustalił udział w malwersacyi kilku osób, które aresztowano. Dalsze śledztwo w toku.

——o——

Berlin. (AW) Wedle dzienników prawicowych zwrócił się były następca tronu ponownie do władz niemieckich z prośbą o udzielenie mu pozwolenia na powrót i osiedlenie się w państwie niemieckiem. Rząd Rzeszy niemieckiej — jak twierdzą dzienniki — nie zamierza przeszkodzić urzeczywistnieniu tego planu.

Wyniki sportowe.

Morawska Ostrawa. (Tel. wł.) Dzisiejsze zawody piłki nożnej między warszawską Polonią a ostrawską „Slavią“ zakończyły się zwycięstwem Polonii w stosunku 4:1 (2:1). Gra Polonii wśród licznie zebranej publiczności wywołała zainteresowanie.

Poznań. PAT. Zawody piłki nożnej między Budapesti Torna Klub a Wartą (Poznań) dały 2:3 (1:3) na korzyść Warty.

Lublin. PAT. Zawody piłki nożnej między Cracovią a wojskowym klubem sportowym (Lublin) dały wynik 7:1 (5:1) na korzyść Cracovii. Jutro partya rewanżowa.

Drobne ogłoszenia.

Podróżującemu odda wytwórnia miodu korzystne zastępstwo. Zgłoszenia pod „Fabryka" do Adm. N. Dz. 1498

Handlowca z branży żelaznej, przyjmie wielkie przedsiębiorstwo. Oferty z odpisami świadectw i żądaną pensyą pod „Handlowiec" do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 1504

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Maciąg Tomasz, ur. w r. 1897 w Kossowach pow. Kolbuszowa unieważnia się. 1514

Skradziono między Koluszkami a Łodzią papiery wojskowe, patent, kartę przemysłową na nazwisko Józefa Ohlzweiga, ur. 1888 w Rzeszowie. Dokumenta unieważniam. 1506

MOTOR BENZYNOWY
10 H. P. 1503
tanio do sprzedania. Wiadomość Fuchsbrauner, Kraków, ul. Podbrzezie 6.

Lampa elektr. mosiężna (do pokoju jadaln.) 3 ramienna (w każdem ramieniu 8 świeczniki) do sprzedania. Wiadomość: ul. Dietla L. 88 parter w podworcu na lewo

---

Spółka Transportowa „CRACOVIA"

Dom Spedycyjno-Komisowy

Kraków, ul. Grodzka 60. :: Tel. 270.

1497 FILIE:

Lwów, ul. Halicka 20. Tarnów, plac Sienkiewicza 6. Wiedeń I., Schönlaterngasse 7a.

Wysyłka towarów w kraju i zagranicę. Przesyłki zbiorowe ze wszystkich większych miast.

ODDZIAŁ:

Łódź, ulica Piotrkowska L. 22.

Dyrekcya Gimn. Narod. Zyd. w Częstochowie poszukuje siły do **judaistyki** dla klas wyższych. Pierwszeństwo ma siła **z praktyką i wykształceniem uniwer.** Podania udokumentowane przesyłać na adres: 1485
Dyr. Dr. D. Einhorn, Częstochowa, ul. Gen. Dąbrowskiego 3a.

BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE

1502 **S. SANDNAUSA**

zaprzysięż. rzeczoznawcy i sąd. rewidenta dla Spółdzielni z ramienia Rady Spółdzielczej Min. Skarbu

Kraków, XXII., Zamojskiego 46. Tel. 399.

Adres dla korespondencyi:

Kraków, I., skrytka pocztowa 101.

Sporządza bilanse i zamknięcia ksiąg, przeprowadza stałą lub czasową kontrolę księgowości oraz obliczeń itp. Podejmuje się również założenia i prowadzenia ksiąg handlowych, oraz uregulowania zaniedbanej buchalteryi, tak w miejscu jak i na prowincyi.

MODELE OBUWIA

oglądać można codziennie od godz. 8—10 przed poł.

1501 **bezpłatnie**

Gizela Brand, Kraków, Starowiślna 6.

PŁACHTY nieprzemakalne, płótna impregnowane żaglowe, ceraty, chodniki, dywany i prześcieradła gumowe poleca hurtownie i częściowo:

M. Reinhold, Kraków
1486 **ulica Bożego Ciała L. 20.**

Poszukuję samodzielnej modniarki i ekspedyentki
Zgłoszenia: 1512
Wiener, Kraków, ul. Stradom L. 5.

1334
Firma S. GUTSTEIN

w GDAŃSKU, Rennerstiftgasse 11

dostarcza po cenach najtańszych **ameryk. mąki pszennej I-szej jakości** loco Gdańsk i w drodze znajdującej się.

Równocześnie oddam po cenach bardzo korzystnych jako zastępca fabryki wyrobów chemicznych „Norga", saletrę „Norga" (Norgesalpeter), zastępującą w zupełności saletrę chilijską (Chilisalpeter), jakoteż inne nawozy sztuczne jak: Mączkę Thomasa i Kalię.

M. BLINDMAN

Kraków, ul. Berka Joselowicza 9

1742 udziela podczas wakacyi, lekcyi

języka i literatury hebrajskiej

przygotowuje się również tamże do

egzaminów poprawczych,

wchodzących w zakres 4 klas gimn. realn. i szkół wydział.



WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE

DAMSKA SUKNIA 4800

1449 **tylko Mkp.**

Wysyłamy wprost z fabryki piękną damską całą suknię trykot. nadzwyczaj praktyczną, nadającą się na każdą figurę, w kolorach: bordo, czerwony, fres, lila, niebieski, różowy, szary, czarny, bronzowy, żółty itd. — najmodniejszy fason, pięknie przybraną tylko za 4.800 Mkp.

Przesyłka 400 Mkp. Przy zamówieniu 3 sukien i więcej przesyłka na nasz rachunek. Wysyłamy zaraz pocztą po otrzymaniu należności lub za pobraniem (płaci się przy odbiorze).

Prosimy adresować:

J. Lubka, Łódź 4.

OWOCE POŁUDNIOWE

mirty, palmy i cedry dostarcza po najtańszych cenach

Fma A. Koschitzky

Tryest via Udine 31

Zastępca na Małopolskę:

O. Silbiger, Chrzanów
ulica Łuszowska. 1510

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

H. BERNERA w JAŚLE, RYNEK

SKŁAD WSZELKICH KSIĄŻEK SZKOLNYCH I BELETRYSTYCZNYCH, PRZYBORÓW KANCELARYJNYCH, JAKOTEŻ ŻURNALI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

RYSUNKI NA KLISZE
ARTYST. PLAKATY · OGŁOSZENIA · ETYKIETY · MARKI OCHRONNE · NACZOCKI LISTOWE
E. BARTL ... CZAPSKICH ... KRAKÓW

BETTEIL i METZENDORF

HURTOWNIA PAPIEROWA

KRAKÓW, MOSTOWA 6

POLECAJĄ PRZYBORY SZKOLNE I KANCELARYJNE.

Na żądanie wysyłamy wzory za pobraniem pocztowem.

Telegramy: Betelldorf Kraków.
Telefon 1334.

Rachunek czekowy P. K. O. 150.351.
Rachunek bież. w Banku Małopolskim w Krakowie.
1507

MĄKA TOMASOWA (Thomasmehl)

w większych ilościach, częściowo na składzie, częściowo w drodze do Gdańska, oraz wszelkie artykuły kolonialne, jak:

Kawa, herbata, cukier, kakao, ryż, mąka ameryk., smalec ameryk. itd.

po przystępnych cenach do oddania.

Bałtyckie Towarzystwo rolniczo-handlowe, Sp. z ogr. odpow.
Gdańsk, Bötchergasse 23-27. Adres telegr.: „Balagra".
Telefon Nr. 5161—5163, 5614, 6461. 1424

Okazya! Sprzedaje o **40%** taniej kanapki i fotele rozkładane, otomany, łóżka składane, poduszki włosienne, łóżka blaszane z materacami i t. p. Przyjmuje także wszelkie roboty do przerabiania w pracowni tapicerskiej.

S. Frisch, Kraków, Sebastyana 36.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. R. odp. Ozyasz Silberbusch. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.